

Zwoliński, Krzysztof

Janusz Królik (1932-2010)

Rocznik Mazowiecki 23, 134-142

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Zwoliński

Janusz Królik (1932–2010)



Czyny, których dokonał za życia, są najtrwalszym pomnikiem po jego śmierci. Jakże trudno i boleśnie jest pisać w czasie przeszłym o człowieku, z którym jeszcze wczoraj uczestniczyło się we wspólnej naradzie, imprezie kulturalnej, roboczym spotkaniu środowiskowym i wiodło przy tym przyjacielskie rozmowy, ubarwione zawsze jego poczuciem humoru, dowcipem, celną puentą. Cechowały go wielka dociekliwość, głębia umysłu, jasny, precyzyjny styl wypowiedzi i komunikatywność z otoczeniem. Urzekał swoją inteligencją, rozległą wiedzą, mistrzostwem słowa, zawodowym i życiowym doświadczeniem. Człowiek niezwykłego ciepła i uroku osobistego.

Był postacią wyrazistą, wyróżniającą się w środowisku muzealników mazowieckich i całego kraju. W każdych okolicznościach jawił się jako dusza towarzystwa. Zwalista postać i łysina czyniły go natychmiast rozpoznawalnym w najszerszym

gronie współuczestników spotkań. Z niedowierzaniem, wielką przykrością i głębokim żalem przychodzi mi skonstatować, że te wszystkie nasze spotkania należą już do przeszłości. Nieuchronność zamykającego się cyklu życia i śmierci zatoczyła swoje nieublagane koło, wyrывая Janusza spośród żywych. Dla tych, którzy go znali i byli z nim związani, pozostanie na zawsze w pamięci jako postać niestrudzona, swoimi działaniami na trwałe wpisana w panoramę dziejów mazowieckich muzeów.

Dzieciństwo i młodość

Janusz Królik urodził się 20 maja 1932 r. w Siedlcach przy ul. Łukasińskiego 50, w rodzinie o tradycjach kolejarskich. Jego ojciec, Władysław, był urzędnikiem kolejowym. Przed II wojną światową pracował jako dyżurny ruchu kolejno na stacjach w Siedlcach, Warszawie i Mińsku Mazowieckim. Matka, Stefania z Woźniaków, nie pracowała zawodowo. Zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowywaniem dwóch synów – Janusza i jego brata, Mieczysława.

Na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej rodzina Królików zamieszkała w Mińsku Mazowieckim, gdzie ojciec pracował jako zawiadowca stacji kolejowej. Tam też w 1938 r. Janusz w wieku 6 lat jako dziecko wielce uzdolnione rozpoczął naukę w szkole powszechnej im. Mikołaja Kopernika. Gdy wybuchła wojna i wojska niemieckie wkroczyły na tereny Mińska Mazowieckiego, Królikowie wrócili do Siedlec. Początkowo ojciec zarabiał na życie uprawiając handel wymienny towarami z nielegalnych źródeł, co było konieczne dla wyżywienia rodziny – zajęcie to było wówczas wśród ludności polskiej dosyć powszechne. Po pewnym czasie zmuszony był wrócić do pracy na stacji kolejowej w Siedlcach. Tu Janusz kontynuował naukę szkolną, ale zajęcia odbywały się w często zmienianych pomieszczeniach zastępczych, gdyż budynki szkolne zajęte były przez wojska niemieckie.

W okresie okupacji hitlerowskiej Janusz był niejednokrotnie świadkiem – szokujących dla każdego, a dla małego dziecka tym bardziej – zachowań okupanta wobec Polaków, przejawów podłości powodującej niehumanitarne cierpienia, a często zbiorową śmierć. Doświadczał tego nawet podczas szkolnych zajęć, które odbywały się m.in. w pomieszczeniach miejscowej synagogi. Tam, z okien pierwszego piętra oglądał rozgrywane się sceny z życia ludności żydowskiej, osadzonej w przejściowym getcie, zlokalizowanym w tej okolicy. Przypatrywał się z lękiem setkom nieszczęśników siedzących nieruchomo na ziemi w piekącym słońcu, był świadkiem likwidacji getta, widział odjeżdżających Żydów w transportach kolejowych, kierowanych stąd do Treblinki. Podczas ostrej zimy 1941 r. widział, jak trupy jeńców radzieckich wyrzucane są z odkrytych wagonów kolejowych, przejeżdżających przez Siedlce. Widział też wziętych do niewoli żołnierzy radzieckich, osadzonych w obozach jenieckich w okolicy Siedlec, gdzie ślady wyjedzonej przez nich trawy i wszelkich chwastów ciągnęły się wzdłuż obozowej granicy na długość wyciągniętych przez druty rąk tych nieszczęśników. Śledził losy gromady przerażonych, bezradnych i bezbronnych dzieci polskich, wyrwanych z ramion rodziców na Zamojszczyźnie, a przywiezionych w 1943 r. do Siedlec (zgrupowano je na dziedzińcu siedziby Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. 1 Maja).

Te traumatyczne przeżycia z czasów wojny musiały wywierać wielki wpływ na psychikę rozumnego, wrażliwego i uczuciowego dziecka. Kształtowały jego charakter – otwartość na losy ludzi, bezinteresowną przyjaźń, uczynność, chęć pomocy innym. Takim pozostał przez całe swoje życie.

Od stycznia 1944 r. zaczął naukę na tajnych kompletach nauczania w Siedlcach, przygotowujących do gimnazjum. Uczono tam głównie języka polskiego, historii, geografii, a więc tych przedmiotów, których w okupacyjnej szkole powszechnej nie było.

Gdy pod koniec lipca 1944 r. front wschodni zbliżył się do Siedlec i rozgorzały ciężkie siedmiodniowe walki o zdobycie miasta, Królikowie uciekli do rodziny w Wólce Proszewskiej koło Siedlec. Tu doczekali wyzwolenia i z powrotem wrócili do Siedlec. Zamieszkali ponownie w domu babki przy ul. Łukasieńskiego.

Na terenach wschodniej części Polski, wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej w połowie 1944 r. rozpoczęła się nowa era ustrojowa. Wcielane były w życie reformy społeczno-polityczne i ekonomiczne w myśl programu Manifestu Lipcowego PKWN. Z rozmachem realizowano wprowadzenie zasad powszechnej i bezpłatnej nauki we wszystkich typach i poziomach szkół. Janusz, podobnie jak setki tysięcy młodych ludzi, potrafił docenić i skorzystać z dobrodziejstw nowej władzy pod tym względem. We wrześniu 1944 r. został uczniem Gimnazjum im. S. Żółkiewskiego, które po wyzwoleniu Siedlec wznowiło działalność (choć jeszcze nie we własnym budynku, gdzie mieścił się szpital wojskowy). Świadcstwo maturalne uzyskał w 1950, a w roku akademickim 1950/1951 przyjęty został na studia z kierunkiem historii sztuki w Uniwersytecie Warszawskim (z nr albumu 19320). Magisterium na drugim stopniu studiów zrobił w ciągu jednego roku i dyplom ukończenia otrzymał w 1954 r.

Pierwsza praca

Pracę zawodową zaczął w 1954 r. w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie. Uczynił to zgodnie z kierunkiem swojego wykształcenia, uzdolnień, ale – jak się miało potem okazać – nie z powołania. W Instytucie Sztuki pracował 6 lat, gdzie zetknął się z problematyką muzealnictwa, która coraz bardziej go interesowała. Zbiegło się to w czasie z zaistniałą w 1959 r. koniecznością obsadzenia stanowiska dyrektora placówki muzealnej pod nazwą Dom Urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. Objęcie tej funkcji zaproponowano Januszowi Królikowi, na co wyraził zgodę. Tak się zaczęła jego przygoda zawodowa związana z muzealnictwem.

Zespołem Domu Urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli kierował przez dwa lata. Był to okres intensywnego zagospodarowywania obiektu, wyposażania wnętrza, porządkowania przyległego terenu wraz z parkiem, projektowania i urządzenia muszli koncertowej, eliminowania uciążliwych oparów z przepływającej tuż obok, ogromnie zanieczyszczonej rzeki Utraty. W poczynaniach tych dzielnie wspierały go miejscowe władze, dumne z posiadania na swoim terenie tej szczególnej placówki kulturalnej, sławiącej imię wielkiego polskiego kompozytora.

Tak się szczęśliwie złożyło, że właśnie wtedy, pod koniec 1960 r., mogłem osobiście zapoznać się z dokonaniem gospodarza Żelazowej Woli w jego autorskiej prezentacji. Spotkaliśmy się wtedy po raz pierwszy, ale zaowocowało to znajomością

i przyjaźnią na resztę naszego życia. Z wizytą do Dworku Chopina w Żelazowej Woli udałem się wówczas w celach czysto poznawczych. Były to bowiem lata, w których z inicjatywy władz politycznych i administracyjnych woj. warszawskiego, przy aktywnym udziale poszczególnych powiatów, powstawał plan utworzenia na Mazowszu całej sieci placówek muzealnych. Jako jedno z pierwszych miało powstać Muzeum m. Żyrardowa, a mnie powierzono wykonanie tego zadania. Po nauki i praktyczne wzorce w tej materii udałem się z wizytą do najbliższej położonego i mającego już swoje tradycje Muzeum Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. Był to wielce trafny wybór. Spotkałem człowieka „szeroko otwartych ramion”, wielkiej życzliwości, dużej wiedzy i rozeznania warsztatu muzealniczego. Poznanie charakteru i specyfiki Dworku Chopina, jego przestrzennego usytuowania, urzędu i wyposażenia wnętrza, a wszystko to wsparte cennymi radami Janusza Królika, okazało się dla mnie wielce owocne. Lecz najcenniejsze było to, że miałem okazję poznać człowieka, z którym kontakty, wspólnota idei, działań i przyjaźń pozostały trwałe. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego m. Żyrardowa zostało otwarte 1 maja 1961 r., a wśród znakomitych gości był oczywiście Janusz Królik.

Kierując pracami Muzeum Chopina w Żelazowej Woli zaledwie dwa lata, Janusz pozostawił tam trwałe ślady swoich dokonań i twórczych pomysłów. Wyniósł też stamtąd nabyte doświadczenie pracy w muzealnictwie, wiedzę oraz niezłomne przekonanie o swoim powołaniu do pracy w tej dziedzinie. Co ważniejsze, w 1959 r. poznał tam towarzyszkę swojego życia, Bożenę Boczkowską z Chodakowa. Rok później zawarli związek małżeński. Mają syna Piotra i doczekali się trojga wnucząt uwielbianych przez dziadka. Swoją misję w Dworku Chopina J. Królik zakończył w 1961 r. i wrócił do Warszawy, gdzie już wówczas mieszkali jego rodzice.

Bazując na swoich uzdolnieniach plastycznych, zatrudnił się w Ars Christiana jako plastyk-projektant. W tym też czasie – dla rozwijania swoich uzdolnień, zainteresowań, doskonalenia warsztatu w dziedzinie malarstwa – podjął dodatkowe studia jako ekstern w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Przez dwa lata studiował w pracowni malarstwa pod kierunkiem prof. Eugeniusza Arcta.

W charakterze plastyka-projektanta pracował zaledwie rok, gdyż mgr Olgierd Puciata, ówczesny konserwator zabytków woj. warszawskiego, zaproponował mu objęcie funkcji dyrektora w nowo tworzącym się Muzeum Romantyzmu w Opinogórze – miejscu dzieciństwa, młodości i wiecznego spoczynku wielkiego Polaka i wieszca narodowego, Zygmunta Krasińskiego. Na potrzeby muzeum, z inicjatywy działaczy społecznych i władz Ciechanowa, odremontowano już zameczek Krasińskich.

„Ordynat” Muzeum Romantyzmu w Opinogórze i wybitny społecznik

W kwietniu 1962 r. Janusz Królik wraz z żoną opuścili Warszawę i przenieśli się do Opinogóry. Tu w zabytkowym zespole obiektów pozostałych po rodzinie Krasińskich, którego centralnym punktem był neogotycki zameczek, Janusz zaczął tworzyć Muzeum Romantyzmu. Był trzecim z kolei wykonawcą tego zadania.

Jemu się udało. O trwałości zapoczątkowanych związków z tym miejscem świadczy fakt, że przez 42 lata był dyrektorem tej stworzonej przez siebie placówki muzealnej.

Budował tu dzieło swojego życia, świątynię pamiątek przeszłości i historycznej zadumy. Podobnie jak wcześniej w Zelazowej Woli zafascynowany Chopinem, tak teraz w Opinogórze poznawał i podziwiał osobowość Zygmunta Krasińskiego, syna tej ziemi, wielkiego poety epoki romantyzmu, okrytego sławą patrioty.

Janusz uznał za niezbędne udokumentowanie rodu Krasińskich, oraz przyswojenie dziejów i istoty wydarzeń epoki. Dał temu wyraz w prowadzonych badaniach naukowych, sporządzanej kwerendzie, poszukiwaniach, a także pozyskiwaniu odpowiednich stylowych mebli, obrazów, dokumentów, portretów rodzinnych, fotografii i innych eksponatów z tego zakresu. W tym celu przemierzył całą Polskę, docierając do niemal wszystkich znaczących antykwariatów i galerii DESY. Ścisłe też współpracował z Muzeum Literatury w Warszawie, korzystając ze szczodrej pomocy jego pracowników.

Stopniowo gromadzone muzealia pozwalały na systematyczne wzbogacanie kolejnych wystaw, eksponowanych w zabytkowym zameczku, który przez wiele lat stanowił jedyną przestrzeń możliwą do wykorzystywania w tym celu, bowiem w oficynie dworskiej wciąż jeszcze mieszkali pracownicy miejscowego PGR-u. Sytuacja lokalowa Muzeum Romantyzmu w Opinogórze uległa radykalnej poprawie dopiero po ustanowieniu w 1975 r. województwa ciechanowskiego. Muzeum odzyskało oficynę, a Królik ogłosił zwycięstwo i złagodzenie „lokalowej udręki”. Wtedy powstała wreszcie możliwość przygotowania pierwszej stałej ekspozycji, która została zaprojektowana i zrealizowana przez scenarzystę, dokumentalistę, historyka, architekta wnętrz, dyrektora Muzeum, a wszystkie te funkcje pełnił w jednej osobie Janusz Królik. Taki właśnie był.

Udostępniona mieszkańcom Opinogóry i licznie przybywającym turystom stała ekspozycja obrazowała dzieje rodu Krasińskich na tle epoki, oddawała klimat ich dworu przez aranżacje wnętrz, ich wyposażenie w zgromadzone oryginalne meble, prezentacje portretów rodzinnych, fotografie dokumentów, biżuterię, stroje, przedmioty użytkowe czy pamiątki rodzinne. Autor ekspozycji z wielkim pietyzmem zadbał o przedstawienie pamiątek napoleońskich, tak ważnych dla ojca poety, generała Wincentego Krasińskiego, dowódcy pułku szwoleżerów cesarza Napoleona.

W hołdzie generałowi i jego podkomendnym Janusz Królik zainspirował organizowanie bardzo widowiskowych rekonstrukcji bitew, toczonych ongiś pod Pułtuskim i Gołyminem podczas kampanii napoleońskiej. W tym celu – wraz z Towarzystwem Miłośników Opinogóry, którego był założycielem i wieloletnim prezesem – powołał przy Muzeum formację Szwoleżerów Gwardii Napoleona I. Swoje zainteresowania naukowe epoką napoleońską realizował w ramach prac Ośrodka Studiów Epoki Napoleońskiej Akademii Humanistycznej w Pułtusku, z siedzibą w Opinogórze (powołanego w 2009 r. przy walnym udziale Janusza). W programowej działalności Ośrodka uczestniczył do ostatnich dni swojego życia.

W pamięci mu współczesnych Janusz Królik zapisał się na Mazowszu jako wielce zaangażowany społecznik, zawsze pełen znakomitych pomysłów i orga-

nizacyjnych innowacji, wybitny muzealnik regionalista, kreator rozwoju kultury, a przede wszystkim człowiek wielkiego serca i umysłu, wielce życzliwy ludziom, zawsze skory do niesienia pomocy innym. Swoją aktywnością nieustannie wykraczał daleko poza granice Opinogóry.

W czerwcu 1966 r. uczestniczył w obradach Mazowieckiego Sejmiku Kultury w Płocku, gdzie przyjęto propozycję o powołaniu Mazowieckiego Towarzystwa Kultury. Wśród założycieli i pierwszych działaczy tego stowarzyszenia znalazł się Janusz Królik. Uczestniczył w pracach Sekcji Literatury MTK, a przez kilka lat przewodniczył powołanej z jego inicjatywy Sekcji Muzealnej. To także z tej pozycji w latach 60. i 70. XX wieku wywierał znaczący wpływ w woj. warszawskim na kształtowanie profilu, gromadzenia zbiorów i wyposażenia muzeów w Siedlcach, Warce, Liwie, Mławie, Ciechanowie, Bieżuniu, Pułtusku, Sochaczewie, Czersku, Gołotczyźnie, Drozdowie, Ostrołęce, Żyrardowie. Miał swój udział w budowaniu płockiej kolekcji sztuki secesyjnej. Po 1975 r. był kreatorem rozwoju muzealnictwa w nowo powstałym województwie ciechanowskim.

Ciągle też dążył do wzbogacania swojej wiedzy zawodowej. Ukończył Podyplomowe Studium Muzealnicze na UMK w Toruniu. Jako nestor muzealnictwa na Mazowszu położył wielkie zasługi w integrowaniu tego środowiska. Znalazło to swój wyraz w powołaniu w r. 1999 Oddziału Mazowieckiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich – również tu dzielnie przewodził. Przez wiele lat był wiceprezesem zarządu Oddziału Mazowieckiego SMP. Do końca swoich dni sprawował w nim funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej i członka sądu koleżeńskiego. W imię uznanych zasług nadano mu w 2008 r. godność Honorowego Członka Stowarzyszenia Muzealników Polskich.

Jego pomysłem było organizowanie konkursów pod hasłem „Wierzba” na najciekawsze wydarzenia muzealne na Mazowszu. Chodziło o stworzenie możliwości dla docenienia dokonań także mniejszych placówek. Był wiceprzewodniczącym wszystkich dotychczasowych edycji tego konkursu, ogłaszanych przez zarząd województwa mazowieckiego. Będąc wybitnym znawcą problemu, zasiadał w radach muzealnych wielu placówek Warszawy i Mazowsza, a także w komisjach zakupów eksponatów.

W swoim dorobku miał kilkadziesiąt scenariuszy wystaw czasowych w Opinogórze, na Mazowszu i za granicą. Opracował i wydał mapę *Muzea mazowieckie*, album *Opinogóra* i dwa przewodniki turystyczne, katalog *Trzy wystawy romantyczne*. Był autorem i współredaktorem wydawnictw: *Muzea na Mazowszu* i *Kto jest kim w Ciechanowskiem*.

Zorganizował setki koncertów muzyki i poezji w salach Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Przez kilka lat realizował autorski program w zakresie popularyzacji historii i kultury Mazowsza. Służyły temu prezentacje dorobku poszczególnych powiatów, dokonywane na spotkaniach organizowanych w Opinogórze.

Szczególną zasługą „ordynata” Muzeum Romantyzmu było zainicjowanie, wzniesienie i odsłonięcie w 1989 r. na terenie zespołu muzealnego w Opinogórze pomnika hr. Zygmunta Krasińskiego. Odbyło się to w 130 rocznicę śmierci poety.

Największą i najważniejszą dla niego misją w Opinogórze stało się dążenie do wybudowania Dworu Krasińskich, zaplanowanego przez członków rodziny

jeszcze na przełomie XIX i XX w. Zachowały się gotowe projekty tego obiektu. I stało się – po całych latach trwania zabiegów w 2008 r. Dwór Krasińskich (dzięki wsparciu samorządowych władz województwa mazowieckiego) został wybudowany i oddany do użytku Muzeum. Oznaczało to jednocześnie, że spełniły się także inne marzenia i dążenia Janusza – w nowo wzniesionym budynku dworu zostanie urządzona ekspozycja nt. romantyzmu polskiego. Od dłuższego czasu opracowywał scenariusz takiej ekspozycji. Nie dokończył.

W 2004 r. Janusz Królik, po 42 latach pracy na stanowisku dyrektora, przeszedł na emeryturę. Pracował nadal w Muzeum w Opinogórze w charakterze kuratora i kierownika Działu Historii.

Muzealnictwo, historia, czynność, rola społecznika i działacza to nie były jedyne pasje Janusza. Był on także artystą i poetą. Z namiętnością oddawał się malarstwu. Jego wrażliwość artystyczna koncentrowała się głównie na mazowieckim pejzażu. W swoim dorobku miał kilkadziesiąt obrazów. Część z nich trafiła do polskich muzeów, domów prywatnych, także za granicę. Miał szereg wystaw swoich prac, organizowanych w muzeach, galeriach, ośrodkach kultury. Parał się też poezją i miał znaczący dorobek w tej dziedzinie, nigdy jednak tego nie publikował.

Feralnego dnia 23 października 2010 r. Janusz Królik wraz ze swoim stryjem, Janem Woźniakiem (mieszkającym w Warszawie), pojechał samochodem do Siedlec. Celem wyprawy było zrobienie dokumentacji fotograficznej miejsc pamięci narodowej i historycznych obiektów z czasów II wojny światowej. Stryj, który okres okupacji hitlerowskiej przeżył w Siedlcach, spisał po latach swoje wspomnienia. Zdjęcia robione w Siedlcach miały wzbogacić to wydawnictwo. Jan Woźniak jest ociemniały, nie mógł więc sam wykonać takiego zadania. Poprosił o pomoc Janusza, a ten jak zwykle chętnie jej udzielił, zwłaszcza że chodziło o rodzinne Siedlce. Będąc na miejscu Janusz zostawił stryja w samochodzie i poszedł robić zdjęcia. Nagle zasłabł i upadł na ulicy, przechodnie wezwali pomoc, ale niestety lekarz nie zdołał już go uratować. Zmarł w mieście, w którym przed 78 laty urodził się. Powrócił, by tu, gdzie się zaczęło, zakończyło się jego życie.

Pożegnanie

Odszedł wspaniały człowiek o nieposzlakowanej opinii, wielkiej uczciwości, wybitnego umysłu i gorącego serca, zawsze przyjazny ludziom.

Janusz jako nestor muzealnictwa mazowieckiego, regionalista, historyk sztuki, charakterystykę muzeów na terenie województwa mazowieckiego i wizje ich dalszego rozwoju przedstawił proroczo, niczym własny manifest i testament, w referacie pt. *Rozwój muzeów mazowieckich – marzenia i rzeczywistość*, wygłoszonym w październiku 2005 r. na Mazowieckim Sympozjum Muzealnym w Pułtusku (referat został zamieszczony w książce *Mazowieckie Sympozjum Muzealne*, Pułtusk 2007).

Uprawiał malarstwo i poezję. Kochał ziemię mazowiecką, jej historię, kulturę, piękno krajobrazu, które prznosił i utrwał na swoich płótnach. Był piewą tej ziemi i jej rozkwitu. Zasłynął jako niezwykle pomysłowy i skuteczny działacz społeczny. Pasją jego życia stało się Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, które stworzył, rozbudował i ciągle doskonalił, a przez 42 lata nim kierował. Swoje Muzeum widział ogromne i był z nim wszędzie utożsamiany. Miał jeszcze wiele planów

związanych z Muzeum, ale też i osobistych. Żniwo swoje zebrała nagle śmierć.

Pogrzeb Janusza Królika odbył się 30 października 2010 r. na cmentarzu parafialnym w Opinogórze. W ostatniej ziemskiej drodze towarzyszyły mu tłumy mieszkańców Opinogóry, członkowie towarzystwa Miłośników Opinogóry i innych organizacji, nauczyciele i licznie zgromadzona młodzież. Przybyli posłowie na Sejm RP, przedstawiciele władz powiatowych i miejskich Ciechanowa, Pułtuska, sąsiednich gmin, radni, delegacje różnych organizacji społecznych, naukowych, kulturalnych, związkowych. Reprezentowany był senat Akademii Humanistycznej w Pułtusku. Jak zawsze na jego zaproszenie do Opinogóry – tym razem ostatnie – stawili się niemal wszyscy członkowie i zarząd Oddziału Mazowieckiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich, dyrektorzy i przedstawiciele mazowieckich muzeów, przyjaciele, znajomi, dziennikarze. Gospodarzem uroczystości był zespół pracowników Muzeum Romantyzmu pod przewodnictwem dyrektora Romana Kochanowicza oraz najbliższa rodzina zmarłego – z żoną Bożeną i synem Piotrem.

Ceremonia uroczystości pogrzebowych rozpoczęła się przewiezieniem trumny z ciałem pod Dwór Krasińskich w asyście formacji Szwoleżerów Gwardii Napoleona I. Tu nastąpiło kameralne pożegnanie twórcy i pierwszego dyrektora Muzeum. Następnie kondukt żałobny przeszedł do miejscowego kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP. Przy trumnie wartę honorową trzymali Szwoleżerowie Gwardii Napoleona. Liturgii przewodniczył przyjaciel zmarłego, ks. Bogusław Grzybowski. W wygłoszonej homilii nakreślił sylwetkę Janusza Królika, przypominając jego wybitne dokonania i osiągnięcia zawodowe, naukowe, artystyczne i społeczne.

Zasłużonego dyrektora, wybitnego muzealnika żegnali: dyrektor Muzeum Romantyzmu – Roman Kochanowicz, prezes Oddziału Mazowieckiego SMP – Halina Czubaszek, potomek rodziny Krasińskich – hr. Piotr Krasiński, prezes Towarzystwa Przyjaciół Opinogóry – Zbigniew Ptasiwicz, żegnał także przedstawiciel formacji Szwoleżerów, a w imieniu przyjaciół i muzealników – Oskar Koszutski i Andrzej Grzymkowski. Uroczystości żałobne uświetnił występ chóru z kościoła farnego w Ciechanowie. Po Mszy św. trumna przeniesiona została na pobliski cmentarz i tam spoczęła. Pożegnano człowieka szczególnego – erudyty, popularyzatora wiedzy historycznej i sztuki, wychowawcę, autora licznych publikacji i artykułów prasowych, wybitnego znawcę problematyki muzealnictwa na Mazowszu, wizjonera, sprawnego organizatora, skutecznego działacza społecznego, człowieka wielkiego serca dla ludzi. We wszystkich poczynaniach wspierany był przez żonę Bożenę.

W uznaniu jego zasług był wielokrotnie nagradzany, wyróżniany i odznaczany. Uehonorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką Zasłużony Działacz Kultury oraz innymi medalami i odznaczeniami resortowymi. W 1969 r. został obdarzony tytułem Ciechanowianina Roku. W dowód uznania jego zasług dla rozwoju muzealnictwa i turystyki kwalifikowanej na Mazowszu i Podlasiu Siedlecki Klub Kolekcjonerów, działający przy oddziale PTTK Podlasie, wydał w serii Dwory Polskie kartę pocztową z podobizną Janusza Królika, dyrektora Muzeum Romantyzmu w Opinogórze oraz z widokiem Dworu Krasińskich, wybudowanego w 2008 roku według projektu Krasińskich sprzed 100 lat.

Jego spuścizna przetrwa przez pokolenia – „Nie wszystek umarł”.

* * *

Zestawienie wykorzystanych źródeł

- S. Kordaczuk, Wywiady z Januszem Królikiem, przeprowadzone w Opinogórze w dniach 6 kwietnia i 25 maja 2009 r. (udostępnione autorowi).
- M. Sołtysiak, *Muzea na Mazowszu*, w: *Mazowieckie sympozjum muzealne*, red. B. Rogalska, I. Wichrowska, J. Królik, Pułtusk 2007, s. 21 i nast.
- J.M. Piotrowski, *Historia Muzeum w Ciechanowie*, ibidem, s. 192-195.
- J. Królik, *Rozwój muzeów mazowieckich – marzenia i rzeczywistość*, ibidem, s. 49 i nast.
- J. Królik (20 maja 1932 – 23 października 2010), nota biograficzna w posiadaniu zarządu OM SMP w Warszawie.
- B. Kacpura, *Janusz Królik, symbol Opinogóry*, „Czas Ciechanowa” nr 43 z 28 X 2010, s. 8.
- *Janusza Królika wspominają znajomi i przyjaciele*, ibidem, s.1, 7-8, 26.
- *Wspomnienie – Janusz Królik (nekrologi i kondolencje)*, ibidem, s. 25.
- M. Sołtysiak, *Janusz Królik (1932–2010) w: Muzea regionalne – jaka przyszłość?* Materiały ogólnopolskiej konferencji muzeów regionalnych (14-15 września 2010), Pułtusk 2010, s. 207.
- B. Rzeczycka, *Pożegnaliśmy Przyjaciela*; R. Kochanowicz, *Pożegnanie Janusza Królika 30 października 2010 r.*; A. Grzymkowski, *Wspomnienie o Januszu Króliku. Muzealniki z duszą – przedruk artykułu z „Echa Katolickiego” nr 49 [www.echokatolickie.pl]*, w: *Komunikaty Oddziału Mazowieckiego SMP*, nr specjalny – *In Memoriam dla Janusza Królika*, luty 2011.
- Rozmowa autora ze Sławomirem Kordaczukiem, z-cą dyrektora Muzeum Regionalnego w Siedlcach, przeprowadzona 5 VIII 2011 r.
- Rozmowa autora z Bożeną Królik, przeprowadzona 11 VII 2011 r.

ABSTRACT

Janusz Królik (1932-2010)

The memoir of recently deceased Janusz Królik, outstanding activist from Mazovia region. He was an art historian and a painter, but first of all a museum activist. He was working as a chief manager in the Chopin Museum in Żelazowa Wola, but mostly he was oriented on the Museum of the Romanticism in Opinogóra. The creator of many expositions and originator of building the monument of Zygmunt Krasiński in Opinogóra. He was honoured many times for his activity.